

Znany jaślanom Stanisław Kostka Dąbrowa w swoim krakowskim zaciszu snuje jasielskie wspomnienia nieustannie. Często w domowej bibliotece wypełnionej monotematycznie przez dzieje II wojny światowej, ale z kącikiem naszych zdjęć i publikacji. To prezenty od Jaśła, jest on bowiem systematycznie odwiedzany, głównie przez harcerzy. I mnie przyjął serdecznie. Wspomnieniom znanych i dotąd nie ujawnionych faktów dotyczących rozbicia więzienia w Jaśle nie było końca. Robi wrażenie oryginał planu miasta dostarczony Kostce przez "Gliczanek" umożliwiający dotarcie z dworca PKP ścieżkami i ulicami do willi Madejewskich przy Mickiewicza 3, z mijanym po drodze więzieniem, które w dniu przybycia 24 lipca 1943 ówczesny kapral podchorąży zobaczył po raz pierwszy.



O skutecznej jasielskiej akcji w nocy 5 na 6 sierpnia 1943 zaświadcza dziś duży klucz do jednych z wewnętrznych krat więziennych. Otóż Kostka po zastraszeniu "visem" strażnika pozyskał cały pęk kluczy, zaś po ich otwarciu zabrał je ze sobą. Rozerwał tę wiązkę po dotarciu do Żółkowa i zanim uczestnicy akcji rozdzielili się rozdał zdobycze więźniom, zostawiając sobie ten największy klucz. Przekazany przez Dąbrowę do mojej dłoni wywołuje emocje

z przywołaniem tamtych zdarzeń sprzed laty. Bo to jedyna autentyczna rzecz, która ocalała po jasielskim więzieniu - uświadamiamy sobie. Kostka pokazuje także inne pamiątki sierpnia 1943. Na wyciągnięcie ręki mam oryginały rysunków z przebiegu akcji powstałych w notesie Dąbrowy jeszcze w Żółkowie. Także w tym miejscu dowódca sporządzający raport z przebiegu akcji pytał jej wykonawców o wiek.

A 19 letni wówczas druh Stanisław, z konspiracyjną przeszłością, roztropnie dodał sobie 3 lata. Dąbrowa wskazuje w swej narracji Stasia Magurę, który tu mieszkał

i odegrał bardzo ważną rolę w przebiegu akcji "Pensjonat". To on zrobił pełne rozpoznanie, był przewodnikiem do więzienia i odskoku.



Potem, bo 4 października 1943, Stanisław Kostka Dąbrowa wraz z grupą AK - owców brał jeszcze udział w naszym regionie w brawurowej, udanej akcji zdobycia broni i amunicji placówki niemieckiej dla oddziału partyzanckiego. Dostał za to Krzyż Walecznych.

Stanisław Kostka Dąbrowa był w Jaśle jeszcze na przełomie listopada i grudnia 1943. Mieszkał w domku wynajmowanym przez braci Jana i Stanisława Magurów, u pani Milanowej tuż za torem kolejowym u podnóża Górki Klasztornej. Miał rozkaz pojmania żywcem gestapowca Teodora Drzyzgi. Sposobił się do tego wspólnie z bliźniakami Magurami oraz jasielskimi harcerzami Romanem Seibem i Kazimierzem Pietruszką. Niestety przez 2 tygodnie

Wpisany przez Zbigniew Dranka
poniedziałek, 07 stycznia 2019 19:01

nie udało się to. Wigilię Bożego Narodzenia 1943 spędził osamotniony, w chłodzie, o głodzie w Rzeszowie. Wypadała wtedy w piątek - wspomina po 75 latach pułkownik Dąbrowa.